

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Dla Gdańska:

PRZEPŁATA na miesiąc grudzień już z odnośnieniem do domu 2,36 guldów gdańskich.
OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 25 fen. gd. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 90 fen. gdańskich. Reklamy na pierwszej stronie o 50% drożej. W razie późniejszej zapłaty doliczamy 6% za opóźnienie. Dla poszukujących posady 50% zniżki.
OGŁOSZENIA z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par” Poznań lub Berlin SW. nr. 68, Nauenburgerstrasse nr. 4. Za szkody lub straty, powstałe z powodu niewyrażnych manuskryptów jak i za zgodność tłumaczenia nie odpowiadamy.

P. K. O. nr. 170 028
REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
GDAŃSK, STADTGEBIET NR. 12
Telefon nr. 737 i 1781

Biuro w Gdańsku:
Pfefferstadt 1. (Wejście z uliczki bocznej.)
— Postscheckkonto Gdańsk nr. 1307. —

Dla Polski:

PRZEPŁATA na miesiąc grudzień z odnośnieniem przez listowego 686.500,— marek polskich. Pod opaską 1.200.000 marek polskich. Ogłoszenia i abonamenty przyjmuje Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet nr. 12; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy; Reklama Polska w Warszawie i Poznaniu i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce.
OGŁOSZENIA za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 40.000 mkp. Reklamy za tekstem nonparelony wiersz 1-lam 120.000 mkp. Reklamy na 1-ej stronie za nonparelony wiersz 1-lam 180.000 mkp. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już złożone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Nr. pojedynczy 10 fen. gulden.

Filia Administracji: przy Pfefferstadt 1 (wejście z uliczki bocznej). — Prenumerata i ogłoszenia płatne z góry.

Nr. pojed. 25000 mk. polskich.

Ostatnia przestroga.

Dziś z perspektywy wyniku wyborów patrzymy na dzień 18 listopada, jako na jeden z etapów naszego wielkiego i ciężkiego boju o utrzymanie polskości w Gdańsku i z rezultatów, osiągniętych wyciągamy tak potrzebną nam naukę na przyszłość, na dni ciężkiego trudu budownictwa naszego.

Jasne i zrozumiałe jest teraz, że mimo wszelkich warunków, jakiebyśmy mogli mieć podczas walki o zwycięstwo zabrakło nam sił z przyczyn, które tkwiły w samym organizmie naszej walki i jej podstawach moralnych. Był zwarty i złączony w świętej jedności lud prosty, był entuzjazm i wola walki stanowiącej, lecz w czynnikach kierowniczych nie było zdecydowania, nie było jasnego planu akcji podjętej, nie było wiary w twórcze siły naszego robotnika gdańskiego i stąd ta połowiczność sukcesu, jakim musieliśmy się zadowolić. To tempi passati — czasy minione do których sięgać nie będziemy, — nam patrzeć należy dziś w przyszłość, i na przyszłość przygotowywać broń do rozprawy, która już przy nadchodzących wyborach gminnych musi wykazać, czy mamy do zanożenia plasy, czy minusy naszej podjętej na nowo akcji. Dziś więcej niż kiedykolwiek zdajemy sobie sprawę z tego, że im bardziej złączymy poszczególnego robotnika gdańskiego z pracodawcą polskim, a pracodawcę z krajem polskim, tem bardziej umocnimy twierdzą polskości w Gdańsku i damy tem samem najlepszą gwarancję naszej odporności a zarazem naszej umacniającej się siły. W duchowie i materialnem pozyskaniu mnogich rzesz pracujących w Gdańsku Polaków, obywateli gdańskich, leży zdaniem naszym źródło przyszłego naszego naprawienia zła, leży źródło naszych przyszłych sukcesów.

Spójnienie i skojarzenie naszych władz polskich z pracodawcą i robotnikiem polskim w Gdańsku powinno stać się na przyszłość zasadniczą wytyczną naszej akcji, powinno stać się duszą wielkiego działania i musi przeniknąć tych, którzy w danej chwili zapomnieli o spełnieniu najważniejszych wobec braci swych obowiązków. A takich, którzy o obowiązkach tych zapominali, jest bardzo wielu między pracodawcami, zasłaniającymi w gdańskich firmach prywatnych oraz w instytucjach rządowych.

Dwa dni temu mieliśmy sposobność wysłuchania skarg i bólów naszych polskich przemysłowców w Gdańsku i z przerażeniem dowiedzieliśmy się od nich o tem, że przemysłowym placówkom polskim w Gdańsku grozi ruina, że wielu z nich marzy o przeniesieniu się do Polski, o porzuceniu warsztatu pracy, a co pozatem idzie, o rozpuszczeniu wielu, bardzo wielu rodzin polskich, przez co skazane byłoby na nędzę, na wyginięcie z dnia na dzień w najokropniejszych warunkach miszery. Rodziny te, czy prędzej czy później musiałyby pójść w ślady swych pracodawców, i wynieść się z Gdańska, a tem samem porzucić zapoczątkowane dzieło zasilania żywołu polskiego na tak ważnej i eksponowanej placówce.

Wnikając w przyczynę zła, dowiedzieliśmy się ze zdumieniem, iż najwięcej winy zbliżającej się katastrofy ponosi między innemi i Polska Dyrekcja Kolej w Gdańsku oraz Administra-

cja Budowy Portu w Gdyni. I jedna i druga instytucja ta od szeregu miesięcy uprawia dziwną taktykę w odnoszeniu się do tutejszych przemysłowców i fabrykantów polskich i bojkotuje ich zawsze, gdy rozchodzi się o powierzenie większych zleceń i zamówień, gdy rozchodzi się o pokrycie zapotrzebowania. Są wydziały poszczególne w Dyrekcji Kolejowej, między innymi i wydział mechaniczny, — które między złożonymi ofertami wybierają ostentacyjnie oferty złożone przez przeciwników naszych, — są wydziały, które oferty polskie gubią, które informują konkurencyjne firmy niemieckie o podanych szczegółach ofert polskich — są wydziały, które olbrzymie zamówienia dają hakatystycznym firmom, podszywającym się pod firmy polskie i tylko jakieś ochłapy zdawkowe rzucają przemysłowcom naszym tak od niechcenia, jakby chcieli wyzbyć się intruza. To samo da się powiedzieć i o administracji budowy Portu w Gdyni, która to administracja bardzo ważne, mogące zatrudniać setki robotnika polskiego prace — powierzyła wielkiej firmie budowlanej niemieckiej.

Śladami naszych instytucji rządowych idą niestety i większe tutejsze przedsiębiorstwa polskie, które, o ile nie zmieniają taktyki postępowania, wymienimy z nazwiska — i dają zlecenia li tylko przemysłowcom i fabrykantom niemieckim, a bojkotują fabrykantów naszych nawet w takich wypadkach, gdy oferty, złożone przez Polaka nie są wyższe od ofert niemieckich.

Mamy pod ręką całą garść faktów, które możemy rzucić na udowodnienie lamentów naszych przemysłowców — nie czynimy tego na razie, aby nie doprowadzić do podniecenia i podburzenia umysłów naszych rodaków, którzy

musieliby napiętnować takie postępowanie naszych wielkich instytucji i wielkich imprez handlowo-przemysłowych jednym mianem odpowiedniem: Hańba! Zaznaczamy jednak, że w imię dobra sprawy naszej nie cofniemy się w przyszłości przed napiętnowaniem wyraźniejszem i dosadniejszym tego jęczącego zła, co może stać się zaczątkiem rozkładu polskości w Gdańsku.

My tu w Gdańsku musimy powiedzieć sobie jasno i otwarcie, że jesteśmy pionierami, którym w ciężkiej chwili przełomowej przychodzi prowadzić walkę z pragnącymi nas tu wygryźć hakatystami, nie cofającymi się nawet przed ofiarą tymczasowych strat materialnych, byleby tylko wyzbyć się polskiego konkurenta. I dla tego też w imię wyższego dobra, w imię świętego nakazu trwania i wytrwania na placówce naszej, w imię konieczności ratowania zaczątków polskości w Gdańsku powinny instytucje rządowe i prywatne przemóc ciężką pokusę składających ofert pracodawców niemieckich, a nawet przy zaryzykowaniu mniejszego zysku, rzucić powinny na szaniec toczącego się boju pomoc przy dostarczaniu pracy tym, których byt i przyszłość narażone zostaną na dni ciężkich eksperymentów, prowadzonych między pytaniem: pozostać, czy nie pozostać w Gdańsku? Instytucje rządowe i instytucje prywatne polskie powinny zapamiętać sobie, że od nich w wielkiej mierze zależy, aby ludu robotniczego, ostoji polskości w Gdańsku, nie były ciężkie życia udręki i że od ich wysiłków i zrozumienia wielkiego posłannictwa zależeć będzie czy dla tych, co po nas przyjdą w Gdańsku, zakwitnie w całej pełni radosna wiosna odrodzenia siły i ducha.

Pierwsze wystąpienie gabinetu Marxa.

Główne zadanie nowego rządu.

Berlin, 1. 12. (AW.) Nowy gabinet Marxa odbył dziś pierwsze swe posiedzenie, którego przedmiotem było ustalenie wytycznych deklaracji programowej, którą kanclerz Marx ma wygłosić na wtorkowym posiedzeniu Reichstagu. Jak nas informują z kół parlamentarnych, jest prawdopodobnem, że gabinet Marxa zdoła sobie zapewnić liczbową większość. Marx zdaje się być gotów do ponowienia ostatnich przyrzeczeń Stresemanna co do złagodzenia wzgl. zniesienia wojenskowego stanu wyjątkowego. Nie jest zdecydowane, czy to skłoni socjalistów do zajęcia postawy neutralnej

wobec gabinetu Marxa, natomiast jest wiadomem, że nacjonaści zachowają po części neutralność a po części głosować będą za wotum zaufania.

Przyjęcie gabinetu Marxa przez prasę tutejszą oznacza, że nie ma jeszcze zdecydowanej opinii, jaką politykę obierze nowy gabinet. W każdym razie kanclerz ma przygotowany plan restytucji finansów w sposób odmienny od gabinetu Stresemanna. Uzdrowienie finansów jest atutem, który on zamierza wygrać wobec parlamentu. W razie opozycji nastąpi rozwiązanie parlamentu, na co przygotowuje prasa opozycyjna.

Lloyd George znowu na widowni.

Walka przeciw partii pracy.

London, 2. 12. (AW.) Angielska partia pracy już w ciągu kampanii wyborczej pod wyraźnym wpływem lewego swego skrzydła zaostrzyła program wyborczy. W programie partii pracy prócz jednorazowej daniny kapitału w wysokości 3 miliardów £ znalazł się postulat socjalizacji kopalń. Wywołało to wyraźne zbliżenie się obu zwalczających się skrzydeł konserwatystów i liberałów. „Daily Herald” wystąpił z rewelacją, że najwybitniejsi politycy konserwatywni zdecydowali się wskrzesić koalicję liberalno-konserwatywną i za każdą cenę ustalić front mieszczański przeciw partii pracy. Prasa Northcliffa wypowiedziała się za kompromisem w sprawie cel o-

chronnych. Cały szereg dzienników domaga się solidarnego wystąpienia przeciw programowi partii pracy. „Sunday Herald” pisze, że nie chodzi jak kto będzie głosował, lecz byleby głosował przeciw partii pracy. W ten sposób położenie w Anglii znacznie się zaostrzyło, a Lloyd George umocnił swoją pozycję.

Machno uwolniony.

Warszawa, 2. 12. (PAT.) Wczoraj w 5-tym dniu rozpraw sądowych w procesie przeciwko atamanowi Machnie i tow. sąd uwolnił oskarżonych Nestora Machnę, Jana Chmarę, Jakóba Doboszenkę i Halinę Kuźmianko.

Składy broni w Poczdamie.

Przygotowania komunistów niemieckich.

Władze pruskie dokonywują w tych dniach bardzo dużo rewizyj u osób podejrzanych o przechowywanie broni, przeznaczonych dla komunistów. Z całych Niemiec dochodzą wiadomości o wykryciu olbrzymich składów z granatami ręcznymi, bombami, karabinami itp. W sobotę wykryto w Poczdamie u niejakiego Fiedlera olbrzymie zapasy granatów ręcznych, zapalników, pocisków do mniejszych dział oraz bardzo dużo amunicji, nadających się do zwykłych karabinów piechoty pruskiej. Fiedlera oraz jego małżonkę aresztowano. Policja, która wzięła dom małżeństwa pod bliższą obserwację, zdołała zaarrestować kilkunastu komunistów, którzy na wózkach zwozili broń i amunicję, chcąc ukryć je w ogrodzie Fiedlerów.

Z powodu tych wykryć powstała w obozie komunistów niemieckich prawdziwa konsternacja. Istnieje bowiem przypuszczenie, że wśród komunistów są zdrajcy, wskazujący władzom wszystkie ukrycia, w których broń jest przechowywana.

Jak się okazuje, broń i amunicję zakupowali komuniści przeważnie od oficerów intendatury, którzy dali się pozyskać za wypłacane im stałe honoraria.

Sowiety chcą Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

Warszawa, 2. 12. (AW.) Dzienniki donoszą, że rząd sowiecki zamierza się zwrócić do rządu polskiego z propozycją wydania Wieczorkiewicza i Bagińskiego za aresztowanych w Rosji Polaków. Gazeta Warszawska pisze, że podobne próby do wmieszania się do wymiaru sprawiedliwości będą z oburzeniem odrzucone przez opinię publiczną.

Olbrzymia katastrofa we Włoszech

Wiele wiosek zalanych.

Brescia, 2. 12. (PAT.) Wskutek zerwania się olbrzymiej tamy na jeziorze Gleno (Alpy pergamonckie), które służy za centralny rezeruar wszystkich sił hydrauliczno-elektrycznych, 4 miliony metrów sześciennych wody rozlało się po okolicach, wylała również rzeka Dezzo, porywając wiele domów z miasteczka Mazzuno i Dezzo, ponadto szereg wsi, folwarków, fabryk, elektrowni oraz mostów kolejowych. Dotychczas znaleziono 300 trupów ofiar katastrofy.

Pergamo, 2. 12. (PAT.) Wedle ostatnich doniesień wskutek katastrofy na jeziorze Gleno 600 ludzi nie zdołano dotychczas odszukać.

Wstępne notowania giełdowe

3. 12. 1923 o godz. 10^{1/2} przed poł.

w Gdańsku:

Dolar (wypłata) 3700000 mp.

Dolar (loco) 3550000 mp.

Dolar 6500000000000 mn.

Dolar 5,82 guld. gd.

Marka polska

(1000000) 1,85 guld. gd.

Czeki

(1000000) 1,65 guld. gd.

w Warszawie:

Dolar 3650000 mp.

Gdyby armia bolszewicka ruszyła na pomoc Niemcom?

Koncentracja wojsk sowieckich nad granicą Polski. — Wojska polsko-łotewskie przeciw bolszewikom. — Komuniści niemieccy liczą na pomoc z Rosji.

Dzienniki łotewskie doniosły, że bolszewicy gromadzą pod Mińskiem wojska i to trzy dywizje piechoty, dywizję jazdy i odpowiednią liczbę artylerji.

Generał węgierski Szurmay napisał z tego powodu artykuł w „Pester Lloydzie”, w którym zastanawia się nad możliwością udzielenia ze strony sowjetów komunistom niemieckim pomocy zbrojnej. Generał Szurmay domyśla się, że — bolszewicy koncentrują swoje siły na dwóch miejscach: pod Mińskiem i nad południowo-wschodnią granicą Polski.

Tutaj są siły polskie, jego zdaniem, najsłabsze. Stąd armia sowiecka ruszyłaby drogą przez Małopolskę wschodnią, Węgry lub Czechosłowację do Niemiec.

Strateg madziarski zastanawia się nad tem, czy uczyniła Polska i Łotwa, gdyby czerwoni carowie sowjetcy zażądali zezwolenia na przejście ich armji do Niemiec i przychodzi oczywiście do przekonania, że Polska i Łotwa propozycję odrzucą bezwzględnie. Wówczas rozpoczęłaby się wojna na śmierć i życie.

Czy bolszewicy mieliby szanse odniesienia zwycięstwa nad armją polską, o tem nie chce wyrokować, sędzi jednak, że widoki ich byłyby bardzo nikłe. Lenin i towarzysze wiedzą, że w razie walki szłoby o ich gardła, ponieważ oficerowie armji czerwonej nie są z przekonania komunistami i wojsko skorzystałoby ze sposobności, aby zrzucić jarzmo bolszewickie. Dalej przypuszcza gen. Szurmay, że wojska polsko-łotewskie tak stanowczo stawiałyby opór, że nawet w razie zwycięstwa czerwonej armji nie doszłoby bolszewicy do granicy niemieckiej.

W razie, gdyby armia sowiecka odniosła zwycięstwo, miałaby od Warszawy do Niemiec do przebiecia 300 do 400 kilometrów, a ponieważ nie śmiałyby łupić w Polsce, by sobie zapewnić żywność w razie odwrotu, byłaby zmuszona sprowadzać żywność z Rosji, a będzie to tem trudniejsze, im większa stawałaby się odległość od własnych granic. Dalej zastanawia się

gen. Szurmay nad kwalifikacjami wojskowymi czerwonej armji. O tem, zdaniem jego, najtrudniej sądzić, ponieważ nie ma dostatecznych danych.

Pochód wojsk czerwonych ku granicom niemieckim mógłby nastąpić tylko wówczas, gdyby komuniści berlińscy zawezwali ich pomocy. Może bolszewicy wybraliby drogę przez Ruś karpacką, a stąd do Węgier i Czechosłowacji, choćby droga ta była dłuższa niż przez Polskę i Łotwę. Generał Szurmay sędzi, że bolszewicy nie umieliby nawet przeprawić się przez Wisłę, ponieważ nie mają pontonów i odpowiednich narzędzi.

Karność czerwonych wojowników polega na terrorze, a terror podczas wojny zwykle zawodzi. Wówczas nastąpiłoby dla Lenina sądny dzień.

Gdyby nawet bolszewicy Polskę pokonali, prowadzili by Polacy na tyłach ich armji wojnę podjazdową i nieszczyliby etapy, tak, iż wkrótce armia bolszewicka pozostałaby bez żywności i amunicji. Wojna podjazdowa na tyłach utrudniłaby bolszewikom pochód na Niemcy.

Generał Szurmay kończy uwagę, że wiadomości o gromadzeniu wojsk czerwonych na granicach Polski mają zapewne dodać Sowjetom uroku i pokazać światu, że są wielkiem mocarstwem, z którym wszyscy liczyć się powinni.

Podług informacji, nadchodzących z Berlina, liczą tamtejsze koła komunistyczne na pewno na pomoc bolszewicką.

Komuniści berlińscy są za słabi dla przeprowadzenia swych planów. Fiasco kompletne w Saksonii i Hamburgu przekonały ich, że własna siła nie dokonają niczego. Wojska bolszewickie, choćby wbrew słusznym przewidywaniom generała madziarskiego przyszły do Niemiec, nie utrwałyby tam panowania komunistów, którzy, wsparci przez bolszewików, mogliby tylko wywołać zamęt krwawy. Sparyalizowałoby to na szereg lat Niemcy i wykluzyłoby je na czas bardzo długi z szeregu wielkich mocarstw europejskich.

Uznanie Sowietów przez Włochy.

Paryż, (tel. wł. Gaz. Gd.). Podczas dyskusji w sprawie włosko-rosyjskiego układu handlowego oświadczył Mussolini, że stosunki między Włochami a Rosją są jaknajlepsze. Żadna praca nie okazywała dla rządu faszystowskiego we Włoszech tyle zrozumienia, jak prasa bolszewicka. Jestem przekonany, że dla utrwalenia i rozwoju stosunków ambasador będzie więcej nadawał się, aniżeli zwyczajny przedstawiciel handlowy. Rząd włoski nie widzi żadnych przeszkód co do uznania rządów sowieckich i dlatego pozwalam sobie zawołać do Rosji:

Uznałem was i temsamem otwieram

dypłomacji waszej nowe drogi oraz daję wam nowe widoki. Wy dacie mi w zamian za to dobry układ handlowy. Nie będę tań, że w sprawie układu toczymy od pewnego czasu pertraktacje. Poza tem wiadomo nam przecie, że francuska komisja, znajdująca się obecnie w Rosji, działa w porozumieniu z rządem francuskim. Okaże się teraz, czy Rosja okaże tyle dobrych chęci, jak to twierdzą socjaliści i czy dobra wola Włoch znajdzie w Rosji należytą ocenę.

We włoskich kołach dyplomatycznych utrzymują, że i Anglia uzna Sowjetów na tych samych warunkach co Włochy.

Z życia Łużyczan.

Rozpaczliwe położenie polityczne i gospodarcze, w jakim się państwo niemieckie, a wraz z niem i ziemia łużycka znajduje, nie wpłynęło na ogół na osłabienie intensywności życia narodowego Łużyc, które się toczy normalnie i spokojnie. Oto ostatnie łużyckie wydarzenia:

W dziedzinie życia politycznego Łużyc ostatnie miesiące przyniosły zwrot w opinii łużyckiej, w kierunku nawiązania kontaktu z polską mniejszością narodową w Niemczech. Dotychczas w życiu politycznym, zwłaszcza przy wyborach parlamentarnych, społeczeństwo łużyckie albo nie brało samodzielnego udziału, oddając swe głosy wyborcze na listy niemieckie (np. katolickiego centrum), albo też przeprowadzało akcje polityczne w zupełnem odosobnieniu, uniemożliwiającem poważniejsze sukcesy, wystawiając własne listy wyborcze, skazane zazwyczaj z góry na nienowodzenie, lub też występuje do władz rządowych z petycjami. Wystąpienia w pruskim sejmie w obronie wszystkich mniejszości narodowych w Niemczech przedstawiciela polskiej ludności, posła Raczewskiego z Olsztyna, zbudziły na Łużycach myśl zesolidowania swych działań narodowych z innymi mniejszościami narodowymi w Niemczech, przede wszystkim z ludnością polską Śląska i Prus Wschodnich, i wytworzenia razem z niemi siły politycznej, która by już pewne wspólne postulaty była w możności przeprowadzić. Budziwskie „Serbskie Nowiny“ z obszernym wstępnym artykułem z dnia 24 października br. omawiały debaty w pruskim sejmie nad sprawą szkół dla mniejszości narodowych, między innymi szkół łużyckich. Artykuł, w którym zamieszczone są obszernie urywki z ostatniej mowy sejmowej posła Raczewskiego i charakterystyzowane gwałtownie przebiegi nim szerzący lub niechętna obojętność członków wszystkich stronnictw niemieckich, nawet tych, które cieszyły się poparciem łużyckich wyborców, kończy się stwierdzeniem, że tylko przez przyłączenie się do akcji przedstawicieli polskiej mniejszości będą mogły Łużycy osiągnąć swe narodowe postulaty. „Jeno polscy posłowie mają dla nas serce i przysięgę. Oni znają pruski hań i swych gniebieli, pod którymi półtorasto lat cierpieli i umierali. Czas jest abymy i my nasza serbska politykę urozdzielili z mniejszościami narodowymi. Polacy, duńczycy i serbowie Łużycy to jedna gromada, muszą się więc połączyć dla polityki gromadnej. Przyłączenie się Łużyczan do zbliżowanych już mniejszości polskiej i duńskiej przyniesie poważne korzyści nie tylko Łużycom, lecz i powstającemu blokowi polsko-duńskiemu. którego siła liczebna zwiększy się o 200 000 tegożo, dobrze zorganizowanego i nieświadomego narazem ludu łużyckiego.

Również na polu pracy społecznej i kulturalnej zaszło na Łużycach w ostatnich tygodniach parę godnych zanotowania wydarzeń.

Dnia 4 października odbyło się w „Serbskim domu“ w Budziszynie iesiennie zebranie najwybitniejszego z łużyckich towarzystw, zajmujące się pracą naukową i oświatową Macierzy łużyckiej (Serbska Matka). Zebranie, w którym brało udział kilkadziesiąt osób, wypełniły referaty: p. Wieraba o pierwotnej kulturze indoeuropejskich ludów i czeskiego gościa p. Kubę o łużyckich stronach ludowych, oraz wygłoszona dyskusja nad polityczną sytuacją Łużyc, a szczególnie nad palącą wciąż kwestią szkolną. Następne (wiosenne) zebranie odbędzie się w marcu.

Dnia 14 października odbył się w Budziszynie zjazd łużyckiego związku sokolego, na którym byli obecni delegaci wszystkich dziesięciu łużyckich gniazd sokolich. Zjazd, na którym omówiono wszystkie bieżące sprawy serbskiego Sokola, walcie się przyczynił do skonsolidowania i dalszego rozwoju tej młodej, lecz niezmiernie ruchliwej i żywotnej organizacji serbsko-łużyckiej młodzieży.

Ważnem wydarzeniem w życiu Łużyc jest powiększenie „Serbskich Nowin“. Jedyny ten łużycki dziennik osiągnął w ostatnich czasach liczbę 7000 czytelników i pomimo niekorzystnej ogólnej sytuacji gospodarczej kraju zdobył się na zakupienie maszyny rotacyjnej i powiększenie, dzięki temu od dnia 1 października rb. swego formatu i rozszerzenie treści. Interesujące to pismo, obecnie i swej szaty zewnętrznej, dotychczas skromną, nie potrzebuje się wstydić, ponieważ i polska publiczność częściej niż dotychczas czytała, tem bardziej, że numeracja tego o wiele tańsza od większości pism niemieckich na nasze stosunki wynosi sumę prosto śmiesznie małą. — Można je zaprenumerować w księgarni Smoleria w Budziszynie (Smoleria knihbižžernia a knihárňa — Schmaler Buchdruckerei und Buchhandlung, Bautzen in Sachsen, Lauenrothen 4).

W ostatnich czasach daje się zauważyć na Łużycach, posiadających dotychczas tylko własną twórczość literacką, dramatyczną i muzyczną, ogromne zainteresowanie się malarstwem. Obecnie w „Serbskim domu“ w Budziszynie wystawia piękny zbiór studiów nad typami ludowymi i strojami łużyckimi — rezultat wielomiesięcznej pracy z 1922 i 1923 r., czeski malarz p. Kuba. Wystawa spotkała się ze szczerym entuzjazmem łużyckiego społeczeństwa, — które widzi w p. Kubie nie tylko miłego gościa z zagranicy, lecz i wsławnego łużyckiego kultury i pioniera przyszłej łużyckiej twórczości malarzkiej. — Działalność p. Kubę zbliża się w czasie do powstaniem we wrześniu serbskiego Towarzystwa sztuki, które właśnie niedawno urządziło obiedziającą po kolei całe Łużycy, wystawę dotychczasowego dorobku łużyckiej sztuki czystej i stosowanej, na którą składają się obrazy pp. Juriia Haina i Marcina Nowaka, artystyczne hafty pp. Huldy i Friedy Nowatec i in.

Jak widzimy, naród łużycki nawet w obecnej katastrofalnej sytuacji swą pracę narodową prowadzi i nawet teraz posuwa się wciąż naprzód, ku dalszemu rozwojowi i dalszej narodowej konsolidacji.

Katastrofa na lotnisku w Bydgoszczy

Śmierć aspiranta-pilota por Wojnarowskiego.

W czwartek, na lotnisku w Bydgoszczy zdarzyła się katastrofa, której ofiarą padło młode życie poręcznika pilota Wojnarowskiego.

Por. Wojnarowski był aspirantem lotniczym. Wczoraj odbywał ćwiczenia próbne na dwupłatowcu. Nieszczęściem jego była gęsta mgła, jaka wczoraj popołudniu opadła na miasto. Zalegała ona ulice i okolice miasta przez dwie godziny tylko, ale była tak gęsta, że wozy nawet na ludniejszych ulicach jechały krokiem, aby uniknąć zderzenia.

Gdy por. Wojnarowski wzniósł się w powietrze, atmosfera była czysta. Mgła pojawiła się dopiero krótko przed godziną 4 i ona to skłoniła Wojnarowskiego do zbyt szybkiego wylądowania niż to było przewi-

dziane. Już odnalezienie lotniska w tej mglistej topieli sprawiało Wojnarowskiemu wielkie trudności. Zorientowanie się natomiast, jak daleko jest od ziemi, było prawie niemożliwem, tem bardziej, że lot odbywał się na wysokości 2000 metrów i z takich to wyżyn nastąpiło lądowanie.

Wojnarowski opadł na lotnisko skośnie i cała siła uderzył aparatem o ziemię. Skutki uderzenia były fatalne. Zbiornik z benzyną pękł i cały aparat stanął w ogniu. Wojnarowskiego, który tem zderzeniem został silnie potłuczony, na domiar nieszczęścia ogarnęły płomienie. Nadbiegli żołnierze którzy zajęli się rannym i poparzonym Wojnarowskim. Przewieziono go do szpitala, gdzie zmarł o 12-ej w nocy.

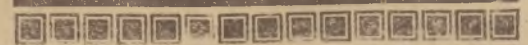
wszelkimi sposobami do porozumienia. Wczoraj wieczorem podejmował on przedstawicieli prasy zagranicznej i dawał im do zrozumienia, że wszystkie najpoważniejsze trudności, tamujące drogę do porozumienia, zostały usunięte i że wobec tego można mówić dziś już poniekąd o jednolitych zapachowaniach Francji i Anglii w sprawie ściągania długów niemieckich.

Nader ważne jest też powzięte wczoraj postanowienie, aby zaprosić do prac komisji również i Amerykę. Bez współudziału Ameryki wydaje się praca obu komisji wprost niemożliwa. W przyszłym tygodniu zapadnie decyzja, kto ma wejść w skład tworzących się komisji. Zdaniem Bradbury'ego zasiadać będzie w pierwszej komisji po dwóch przedstawicieli państw sojuszników i Ameryki, podczas gdy w drugiej komisji zasiadać będzie tylko jeden przedstawiciel każdego poszczególnego państwa.

Zdolność płatnicza Niemiec.

Dwie komisje rzeczoznawców. — Zaproszenie Ameryki.

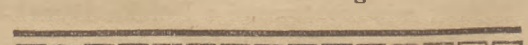
Paryż, (tel. wł. Gaz. Gd.). Przewodniczącą angielskiej komisji reparacyjnej Lord Bradbury, który uda się w początkach tygodnia do Londynu po instrukcje swego rządu, — powrócił wczoraj do Paryża i uczestniczył w posiedzeniu, które rozpoczęło się o godz. 3 popoł. Komisja reparacyjna postanowiła utworzyć specjalne dwie komisje, które mają zbadać zdolność płatniczą Niemiec. Jedna z komisji tych ma opracować projekt wyrównania budżetu niemieckiego oraz odnaleźć środki do ustabilizowania waluty. Druga komisja zbadać ma ogólną wartość wywiezionych z Niemiec zagranicę kapitałów oraz rozpatrzyć sposoby ściągnięcia kapitałów tych z powrotem do Niemiec. Powszechnie podpadało, że przedstawiciel Anglii Bradbury okazywał podczas rozpraw chęć dojścia



Kto nie otrzyma

punktualnie „Gazety Gdańskiej“ niechaj nam o tem **natychmiast** doniesie. — Zażalenia przyjmujemy ustnie w biurach naszych przy Pfefferstadt nr. 1 (wejście z uliczki bocznej). Telefonem pod nr. 737 lub 1781. Piśmiennie adresując krótko: „Gazeta Gdańska“, Dązię.

O „Gazetę Gdańską“ prosimy upominać się każdorazowo natychmiast, gdy nie nadejdzie punktualnie. O ile Czytelnik się nie upomina, uważamy, że „Gazeta Gdańska“ dochodzi regularnie.



Ze świata.

Aresztowanie Ronikiera.

Warszawa, 29. 11. Na granicy szwajcarsko-austriackiej w Feldkirch aresztowano barona Ronikiera, który udał się do Szwajcarii z zamiarem odwiezienia krewnych. Aresztowanie nastąpiło po przekroczeniu granicy szwajcarskiej. Władze austriackie motywują aresztowanie tem, że baron Ronikier zobowiązał się, iż nie będzie opuszczać Salzburga i zgłosi się do władz na każde wezwanie.

Prowokacja.

Warszawa, 30. 11. Władze sowieckie dooszą z Kijowa o wykryciu tam organizacji kontrrewolucyjnej, działającej z polecenia komitetu emigracyjnego w Paryżu. Według doniesień bolszewickich na czele organizacji stali Kartaszow i Czajkowski. Są to istotnie działacze z rosyjskich kół emigracyjnych. Sowjety zarzucają im uprawianie szpiegostwa na rzecz mocarstw zagranicznych i Polski. Członkowie organizacji stracili wiarę w możliwość przeprowadzenia kontrrewolucji i złożyli wyczerpujące zeznania. Całe to doniesienie ma charakter prowokacji.

Warszawa, 28. 11. Przez Rygę donoszą o nowych prześladowaniach antyreligijnych w Rosji. Aresztowano między innymi przecyszę Dominikarek oraz zakonnice. Czerwona gwardja gwałtem wtargnęła do klasztoru i dokonała aresztowań.

Przewóz emigrantów.

W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy delegacja t. zw. Atlantic Conference, organizacji, reprezentującej wszystkie linie obrotowe, działające w Polsce. Celem przybycia delegacji będzie omówienie z powołanymi władzami polskimi warunków udzielania i uzyskania koncesji na zamorski przewóz emigrantów w 1924 r. (PAT.)

Męczeństwo arcybiskupa Cieplaka.

Londyn. Londyński „Times” donosi, że wskutek strasznych warunków, w jakich znajduje się ks. arcybiskup Cieplak w więzieniu butyrskim i wskutek znęcania się bolszewików nad Dostojnikiem kościoła katolickiego, — ks. arcybiskup Cieplak poważnie się rozchorował.

Ucieczka niem. oficera-mordercy.

Z Berlina donoszą, że były porucznik Krull, aresztowany pod zarzutem morderstwa, dokonanego na Róży Luxemburg, uszedł zagranicę. W toku było przeciw niemu także śledztwo o zamach na publicystę socjalistycznego adwokata Parwusta. Krull doniósł z drogi, że jedzie do kraju, gdzie znajduje się morderca Erbergera.

Konfiskata ziemi polskiej na Litwie.

W pierwszych 9 miesiącach r. b. rozparcelowano na Litwie na podstawie reformy agrarnej 117 405 hektarów drogą konfiskaty 400 większych posiadłości, przeważnie polskich. Dotychczasowym właścicielom pozostawiono z tego 17 639 hektarów ziemi i 601 hektarów lasu. Na rozparcelowanej ziemi osiedlono 6 313 osób.

Tulactwo emigrantów.

Donoszą nam, że z powodu przepelnienia okrętów z powracającymi turystami amerykańskimi oraz emigrantami z różnych krajów spieszącymi do Stanów Zjednoczonych przed wypełnieniem określonej ustawy amerykańska miesięcznej kwoty, wychodzący polscy trzykrotnie nie trafili na okręty w których miejsca były dla nich zamówione i czekali po dni kilkanaście w Londynie na następny statek. Zdarzyło się to mianowicie z 12 pasażerami „White Star Line”, którzy mieli jechać okrętem „Majestic” oraz z 320 pasażerami linii „United States” dla których nie znalazło się miejsca na „Leviathanie”. Do chwili odjazdu następnym okrętem emigranci ci pozostali w schronisku emigracyjnym „Transatlantic Passengers Hotel”.

Patriotyczny zapis polskiego chłopca.

Chłop polski, Paweł Filer, zatrudniony obecnie jako robotnik we fabrykach samochodów firmy Henryka Forda w Ameryce, pochodzący z Małopolski, z Haczowa, w powiecie Brzozowskim całą ojcowiznę w rodzinnym Haczowie, obejmującą 14 morgów ziemi oddał Rzadowi polskiemu na cele narodowe, a mianowicie do połowy na zasilenie funduszu na powstający w Polsce chemiczny instytut im. Kościńskiego, a do połowy na nowy port w Gdyni, tak bardzo Polsce potrze-

bny. Jest to niezwykle patriotyczny czyn polskiego robotnika, który zlitami literami zostanie zapisany w historii wychodźstwa polskiego w Ameryce. Patriotyczny zapis p. Pawła Filera, zasługuje na uznanie i na naśladowictwo.

Z Pomorza.

Wąbrzeźno. (Wyrafinowana złodziejka.) W ub. sobotę dokonała tu wyrafinowana złodziejka sztuczkę i to w biały dzień.

Przyjechała tam z Torunia pewna bardzo elegancka panienska. Natrafiwszy na jedną z uczennic szkoły wydziałowej wypytała się pod blachem pozorem o nazwisko, poczem weszła do gmachu szkoły i pod pozorem, że zaczeka do końca lekcji na ową dziewczynę, przejrzała garderobę uczennicy.

Przelustrowawszy wszystkie płaszcze, zabrała najlepsze kołnierze futrzane, zawinęła wszystko w tłumoczek i udała się na dworzec. Całe szczęście, że kierownik szkoły zawiadomił policję, wskutek czego już po godzinie poszukiwaniu odnaleziono elegantkę na głównym dworcu w chwili, gdy wsiadała do pociągu.

Rzeczy skradzione odebrano i zwrócono zakłopotanej dziewczynie, elegantkę zaś umieszczono za kratkami.

Nowe miasto. (Pożyteczne wydawnictwo.) Nakładem księgarni „Drwęcy” ukazał się kalendarz Marjański Odrodzonego Pomorza pod redakcją M. Bogusławskiej.

Grudziądz. Policja grudziądzka ujęła w tych dniach kilku osobników, przeważnie żydów, którzy nie mając koncesji na prowadzenie handlu, dokonywali na Pomorze różne transakcje handlowe. Handlowali oni głównie towarami bławatnymi i cukrem.

Dziwna rzecz że kupcy-polacy, którzy od tych żydów towar zamawiali, dali im różnej wysokości zadatki.

Afera ta znalazła epilog w Izbie Skarbowej, gdzie owi żydowscy, nielegalni handlarze zapłacić musieli odpowiednią karę.

Tuchola. Podejrzany o defraudację. — Żandarmerja otrzyma rowery. Wskutek doniesień ze strony urzędników leśnych nadleśnictwa Gołębek władze sądowe wdrożywszy dochodzenia wykryły znaczne sprzeniewierzenia drzewa z lasów państwowych za kwotę przekraczającą 8 miliardów i to przez nadleśniczego Koszala. Dalsze śledztwo trwa.

Oszczędność w gospodarce państwowej zmusza władze do sprzedania koni żandarmerji, która obecnie swych urzędników wyposaża w rowery.

Skarszewy. (Spryt przemysłników tytuńowych.) W ubiegłym tygodniu urzędnicy celni w posiągu osobowym pomiędzy Skarszewami a Starogardem wykryli 10 000 sztuk papierosów niemieckich sprytnie ukrytych w dwóch workach żyta.

Kronika Gdańska.



Franciszka K. W.

Wschód słońca o godzinie 7.22
Zachód o godzinie 3.28
Wschód księżyca o godz. 0.00 pp.
Zachód o godzinie 1.19 pp.

* Los robotnika w Gdańsku staje się z każdym dniem coraz niezniośniejszy skutkiem szalonego bezrobocia.

Wsparcia, które bezrobotni otrzymują, starczą jedynie na zaspokojenie głodu. Każdego prawie dnia sprzedają różne sprzęty domowe, celem zaspokojenia głodu swej rodziny. Rozpacz i zwątpienie wstąpiły w poddasza tych nieszczęśliwców. Bezrobotni rekrutują się ze wszystkich zawodów a przeważną część tworzą robotnicy niewykwalifikowani. Urząd pośrednictwa pracy przy Heveliusplatz jest prawie w stałym obłożeniu, gdzie bezrobotni muszą się każdego dnia 2 razy meldować. Zdaje się, że byłoby pożądanem, urządzić kilka biur kontrolnych i to na różnych krańcach miasta, aby zaoszczędzić czasu, drogi i obuwia robotnikom a zwłaszcza przy obecnej pogodzie. Jak się dowiadujemy, Demobilierungsausschuss wydał rozp. mocą którego wszyscy bezrobotni robotnicy z Niemiec i z Polski winni opuścić obszar W. M. Gdańska w przeciągu 24 godzin po otrzymaniu polecenia z Prezydium Policji.

Wątpimy bardzo, czy przy takich rozporządzeniach przyczyni się Senat do podniesienia handlu i dobrobytu w Gdańsku. Napewno przy współpracy z Polską udałoby się po części zaspokoić obecne bezrobocie i uniknęłoby się niepotrzebnego rozgoryczenia. Należałoby się zatem zastanowić nad obecną sytuacją jakoteż przygotować organizację odpowiednich robót

publicznych. Do niedawna przecież planowano rozpoczęcie budowy mostu, łączącego stocznice Gdańską z Holmem. Przypuszczamy, że w dmo dalszego bezrobocia powinno w największym stopniu zaabsorbować opinię fachową i publiczną.

* **Bezwartościowe dolary.** Ponieważ często do redakcji naszej jakoteż do rozmaitych instytucji bankowych zwracają się czytelnicy nasi z zapytaniem, czy banknoty dolarowe z napisem u góry: „The Confederate States of America” są ważne, donosimy tą drogą wszystkim zainteresowanym, że banknoty z napisem wyżej przytoczonym są nieważne i nie posiadają żadnej wartości. Banknoty te wydane były podczas wojny domowej (1861—65) przez zbuntowaną Konfederację Stanów Południowych, a po ukończeniu wojny zostały przez rząd Stanów Zjednoczonych unieważnione.

Obecnie będące w obiegu banknoty mają u góry napis: „The United States of America will pay...” Radzimy więc wszystkim posiadającym dolary dobrze każdy banknot obejrzeć ażeby nie paść ofiarą oszustwa.

* **Na gimnazjum polskie w Gdańsku** złożyli w dalszym ciągu: **marek polskich:** 10.000 preparanda nauczycielska we Włodzimierzu; 1.000.000 Spółka Akc. „Nasz Sklep” w Warszawie; 5.200.000 Osuchowski w Warszawie; 5.000.000 Czyżewski w Gdańsku; **marek niemieckich:** 500.000.000 Tadeuszowa Świnarska, 1.000.000.000 Grabski, 85.000 mkp. i 80.700.000 mk. niemieckich urzędnicy Dyr. Kolej Państw. **guldenów gdańskich:** 112.50 urzędnicy Banku dla Handlu i Przemysłu, 1009,50 urzędnicy Banku Przemysłowców; **w walucie obcej:** 5 £ Spółka Akc. „Kooprolna” w Gdańsku, 1 \$ am. reemigrant z Ameryki. Wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”.

Macierz Szkolna w Gdańsku.

* **Kary szkolne.** Za opuszczenie nauki przez młodzież szkolną w publicznych szkołach ludowych ustanowił Senat tutejszy kary za każdy dzień, w którym zaniechano naukę w sumie od 10 do 40 fen. W nadzwyczajnych wypadkach mogą być te kary zmniejszone. O ile znowu okaże się, że uczeń, w dniu opuszczenia nauki pracował w jakim przedsiębiorstwie czy też gdzieś indziej ubocznie, wówczas zostaje nałożona kara w sumie od 60 fen. do 6 guldenów.

* **Wstrzymanie pociągów.** Pociągi pociągów Nr. 803 i 804 kursujące między Gdańskiem a Berlinem zostają z dnem 2 grudnia aż do dalszego zarządzenia wstrzymane.

* **Szkarlatyna.** W jednym tygodniu zachorowało znowu 10 dzieci na szkarlatynę.

* **Wstrzymanie połączenia lotniczego.** Aeroplany kursujące między Gdańskiem — Warszawą — Lwowem i Krakowem zostają z dniem 7 grudnia wstrzymane.

* **Koło opieki nad marynarzem polskim** urządziło jutro we wtorek, dnia 4 grudnia przedstawienie kinematograficzne w sali Werftspeisshaus od godziny 7 do 9 wieczorem. Spodziewamy się, że nikogo z Polonii gdańskiej na temże przedstawieniu nie braknie, komu leży dobro marynarza polskiego na sercu.

Hotel Continental

naprzeciw dworca 1333

wieczorem koncert artystyczny.

Specjalność: w poniedziałek:

Biegos po polsku.

Towarzystwa.

— **Zebranie Towarzystwa „Jedność” w Gdańsku** odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 grudnia br. o godz. 7 wieczorem w gmachu Gminy Polskiej przy Petershagen. O liczny udział uprasza Zarząd.

Polska Misja Dworcowa. W poniedziałek, dnia 3 grudnia br. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń w gmachu Dyrekcji kolei roczne zebranie Polskiej Misji Dworcowej. O liczny udział prosi Zarząd.

— **Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Towarzystwa Pomocy Naukowej dla młodzieży ziem pomorskich** odbędzie się w czwartek, 6 grudnia br. o godzinie 5-tej po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej w Toruniu (ratusz). Ze względu na mające się odbyć wybory uzupełniające do Zarządu i inne ważne sprawy, prosi o przybycie członków Zarząd.

— **Baczność Moniuszko!** Lekcje śpiewu odbywają się regularnie we wtorki punktualnie o godzinie ósmej w auli Gimnazjum Polskiego przy Petershagen. Wobec tego, że chór urządził w styczniu wieczór pieśni, uprasza się o przybywanie wszystkich czynnych członków. Zarząd.

* **Lekcje Towarzystwa Śpiewu kościelnego „Cecylii” w Gdańsku,** odbywają się w każdy piątek o godz. 7.30 wieczorem w auli Gimnazjum Polskiego w Petershagen. Ponieważ zamierza się obecnie wćwiczyć nową pieśń: „Boże Narodzenie”, wzywa Zarząd wszystkich członków czynnych do regularnego i punktualnego uczęszczania na lekcje. Dalsze istnienie Towarzystwa zależne jest odtąd od samych członków.

Baczność Sokoli w Gdańsku! Ćwiczenia odbywają się regularnie we wtorek i piątek od 7 — 9 wieczorem w ćwicznicy przy ul. Kehrweggasse. Tamże przyjmują się nowych członków ćwiczących. Czołem! Zarząd.

— **Zebranie filii Gminy Polskiej w Sidlicach** odbędzie się w środę, 5. 12. br. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu pana Stephana przy Karthäuserstrasse. Zarząd.

Z wydawnictwa.

„Szopka”. Nr. 44 tygodnika „Szopka” zawiera następujące ilustracje: Hiszpańskie sny generała Skorskiego — rys. H. Nowodworskiego; Żydówka z czasów Stanisława Augusta — rys. erg. Lloyd George, jako honorowy Indianin — rys. M. Już im się Marki

Bank kupiecki na Pomorzu.

k W końcu roku 1919, tj. na schyłku panowania pruskiego na Pomorzu kupiectwo polskie świadome swoich przyszłych obowiązków, poczęło czynić przygotowania, aby placówkę handlową — przemysłową włączyć w swoje ręce. W tym celu zaczęto powoływać do życia towarzystwa kupieckie, które połączyły się w jeden ogólny Związek z siedzibą w Grudziądzu. Jednocześnie ze zorganizowaniem Związku, powzięto myśl założenia własnej instytucji kredytowej. Pomimo, iż całe kupiectwo pomorskie projekt banku kupieckiego powitało z zadowoleniem, jednakże realizacja tego projektu napotykała na znaczne przeszkody, a to z tego powodu, że wszelkie płynne zasoby przeznaczano na wykupienie placówek, pozostałych po Niemcach i żydach.

Myśl założenia banku jednak nie została pogrzebaną, lecz nurtowała stale w tych, którzy pragnęli ułatwić kupiectwu korzystanie z dogodnych kredytów. Obecnie, kiedy stosunki kredytowe poczęły się poprawiać z dnia na dzień, tak, iż pożyczanie pewnej sumy pożyczone jest nie tylko ze znaczną trudnością, ale głównie wysokimi procentami i prowizjami jakie pobierają banki, projekt banku wypływał ponownie i tym razem wlał się już w formę rzeczywistości.

Bank nowo powstały różnił się będzie tem od istniejących, iż nie jest obliczony na zysk, lecz tylko będzie miał na względzie udzielanie odpowiedniej pomocy tym kupcom, którzy znajdować się będą w ciężkich warunkach finansowych. Ze taka pomoc jest dziś konieczna, o tem każdy mógł przekonać się, kto choć z bliska przypatrywał się handlowi średniemu, zwłaszcza po mniejszych miejscowościach pomorskich. W wielu wypadkach spotykamy puste magazyny, nietylko bez towaru, ale także i bez możliwości zakupu towarów już to z powodu braku gotówki, już też z powodu niemożności otrzymania odpowiedniego kredytu. Polski więc handel na Pomorzu z tego powodu chylił się ku upadkowi i gdyby kupiectwo nie myślało drogą pomocy własnej utrzymać swoje placówki, to niewątpliwie przyjdą tutaj finansowo silniejsi żydzi z innych dzielnic Polski i na zrębach handlu polskiego będą budować handel żydowski. Jaką zaś rolę odgrywa ten handel na ziemiach polskich, o tem każdemu wiadomo.

Kupiectwo polskie broniąc podstaw handlu rodzimego wyteża swoje siły, by nie dopuścić do upadku tego, co z takim trudem zostało zdobyte z rąk obcych. Jeżeli więc powstaje nowa placówka bankowa, to celem jej nie będzie spekulacja, lecz obrona kupiectwa legalnego. Społeczeństwo więc uwzględniając powyższe względy jakie skłoniły Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu do powołania do życia instytucji bankowej zrozumie naszą ideę i nie potępi kroku, jaki nam podyktował instynkt samozachowawczy.

Powołanie do życia Banku Kupiectwa zostało uchwalone jak już donosiliśmy przez Zjazd delegatów Towarzystw Kupieckich w październiku br. Wybrany Komitet wypracował odpowiedni statut, który został przyjęty przez zebranie konstytucyjne, które odbyło się 25 bm. Na zebraniu tym wybrano Radę Nadzorczą. Posel p. Krzywinski poczynił starania aby uzyskać zalegalizowanie banku jak i również osiągnąć odpowiedni kredyt w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Dotychczas zgłosiło się około 200 udziałowców podpisując udziałów na przeszło 3 miljardy marek. Udział wynosi 5 milionów marek. Ponieważ Związek posiada przeszło 1200 członków, przeto spodziewać się należy, że kapitał banku wyniesie co najmniej 12 miljardów marek.

Bank załatwiać będzie wszelkie operacje kredytowe, mając li tylko na względzie średnie i mniejsze kupiectwo, które obecnie wskutek destrukcji naszego życia gospodarczego chyli się ku upadkowi a upadek jego byłby niepowetowaną stratą dla państwa i społeczeństwa.

UFA-Lichtspiele. W tygodniu bież. bionie na ekranie wyborowy program. Wielki film Ewy-May pod tyt. „Scheine des Todes” stanął bezwzględnie na wyżynie. Omawia on w 6-aktach przy wytrzymującym napięciu intymną spadkową. Inscenizacja jak i aktorzy nie pozostawiają nic do życzenia. „Professor Rehbein wird energisch” jako film drugi, spełnia doskonale swoje zadanie utrzymania wesołego nastroju wśród uczestników widowiska. Pierwszorzędna orkiestra, z 12 panów złożona, pod kierownictwem kapelmistrza R. Carljude, zasługuje na szczególne wymienienie.

Dział gospodarczy

Drobne wiadomości gospodarcze.

Statystyka przemysłu łódzkiego.

Statystyczne urzędowe dane odnośnie przemysłu łódzkiego wykazują, że przemysł bawełniany łódzki obejmuje w obecnej chwili 129 fabryk, przemysł wełniany 246 fabryk, dziany 16, lniany 1, jutowy 4, jedwabny 14. Natomiast farbiarni i wykończalni przemysł łódzki posiada 67. Należy zaznaczyć, że powyższe cyfrowe dane, obejmują tylko przemysł zorganizowany w związki, poza którymi znajdują się jeszcze dziesiątki fabryk niezorganizowanych. (Vars.).

Gotowość zastępstwa polskich firm zgłasza firma komisowa French Export And Import Office, Lyon, 19 Rue Gentil 19.

Zainteresowanie w kierunku importu flaszek wszelkiego rodzaju do Rumunii, zgłasza firma Nadler i Michail w Bukareszcie, Str. Sfintilor nr. 69.

Kontakt z większymi przedsiębiorstwami handlowymi pragnie nawiązać istniejąca od 40 lat firma Villar et Company, Inc. w San Juan Porto Rico.

Firma O. J. Flinkenberg et Leonhard, Helsingfors (Finlandja), zamierza zawrzeć stosunki handlowe z firmami polskimi, trudniącymi się handlem zboża i ziemiopłodami.

Szwajcarskie Biuro Pośrednicze dla zakupu i sprzedaży towarów (Bureau suisse de renseignements pour l'achat et la vente de marchandises) Zurich I, Börsenstrasse 10 Metropol, poszukuje w Polsce źródła zakupu żądań cieliących.

Firma Herold, Tow. Akc., fabryka chemicznych preparatów, Berlin SW 19, Leipzigerstrasse 76, zamierza wejść w kontakt z firmami polskimi branży drogerijno-farmaceutycznej celem eksportu preparatów, mydeł toaletowych i artykułów kosmetycznych.

P. K. K. P. płaci w dniu dzisiejszym za złoty polski seria A 50.800, B 232.500, C 301.900, D 595.000, markę złotą 830.900, srebrną 331.400 marek.

Zabronienie wywozu sztucznych nawozów.

W naradach, dotyczących wywozu superfosfatów, które odbyły się w Urzędzie Przywozu i Wywozu na ostatnim zmniejszonym komplecie uchwalono utrzymać superfosfat na liście towarów zabronionych do wywozu. Zakaz ten umotywowano kryzysem, jaki przeżywa obecnie nasz przemysł superfosfatowy, co odbija się na potrzebach rolnictwa. Należy zaznaczyć, że produkcja polskich fabryk superfosfatów wynosi 28.500 wagonów rocznie, zaś przy pełnym uruchomieniu fabryk powinna wynosić 43.000 wagonów.

Pierwsza fabryka potasu w Polsce.

W Krakowie wybudowana została przez spółkę akcyjną „Krakus” pierwsza w Polsce nowoczesnie urządzonego potasu, która ma być w najbliższym czasie uruchomiona. Jak wiadomo, dotychczas w Polsce fabryki takiej nie było, jest to więc uruchomieniem u nas zupełnie nowej gałęzi przemysłu.

Notowania.

Akcje giełdy warszawskiej z d. 1. 12. 23.

Bank Kredytowy we Lwowie 175; Bank Dyskontowy 3250—3600; Bank Handlowy 3750—3725; Bank dla Handlu i Przemysłu 800—825; Bank Kredytowy w Warszawie 1000; Bank Małopolski 830—840; Bank Handlowy w Poznaniu 1100; Bank Przemysłowy we Lwowie 390—440—430; Bank Zachodni 1600—2000; Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich 925—900; Bank Związku Spółek Zarobkowych 3300—3750—3625; Bank Związku Ziemi 195—205; Cerata 175—160—170; Kijewski i Scholze 2900—3100—3050; Spies 850—900—890; Puls 280—325—320; Wildt 400—440; Chodorów 5100—5250—5225; Czersk 2750—3100—3000; III—950—1100—1150; Częstocice 4450—4700—5200—4800; Gosławice 1600—1500—1550; VI 1225—1150; Michałowski 1850—1675—1685; Cukier 3450—5500—6100; Firlej 360—390; Łazy 160—130—175; Drzewo 500—550—525; Węgiel 7300—7400—7200—7500—7850—7750—7850—7100—7950—8200—8400—8600; Cegielski 750—800—770; Fitzner 7350—7500; Lilpop 700—750—770—735; Modrzejów 11—14300; Norblin 1250—1550—1550—1750—1725—1800; Orthwein 260—285—270; Ostrowiec 15—14500—16300; Parowoz 280—345—340; Pocisk 500—520; Zielinski 500; Rudzki 1750—1800—1715—1850—1750—1825—1850—1935—1900—2—1925—1975; Starachowice 3800—4100; Trzebiń 430—450; Unja 7500—8300; Ursus 800—875; Zieleniewski 16750—16—16300; Zawiercie 425—430; Żyrardów 360—390—380; Belpol 45; Borkowski 600—620; Hurt 180—160; Jabikowscy 160—200; Skóry 100—105, VII—90; Syndykat rolniczy 1800—2000; Żegluga 217½—200; VII—160—180—175; Zachodnie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu 300; Cmielów 770—800; Elektrycz

Elektryczne 200—160—220; Kabel 675—600—675; Klucze 1500—1750—1625; Przemysł Korkowy 120—95—115; Polska Nafta 260—285—280; Przemysł Naftowy 680—670; Nobel 880—925—910; VIII—750; Lenartowicz 75—115—100; Pustelnik 600—530—600; Stroem 16—14; Leszczyński 16—14; Lloyd Polski 70—85; Przemysł Leśny 150—160—155; Marynin 110—125—110; Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń 38; Siła i Światło 780—830—810; Spirytus 2500—3300—3150; Haberbusch 4900—5500—5300; Konopie 400—500—325—380.

Akcje giełdy poznańskiej z d. 1. 12. 23.

Bank Kwilecki Potocki 2000; Bank Przemysłowców 2100—2300; Bank Związku Spółek Zarobkowych 3750—4000; Bank Handlowy 1400—1500; Bank Ziemi 650—700—670½; Arcona 1600—1500; Krotoszyn 2800; Cegielski 700—710; Centrala Rolników 160—170; Centrala Skór 2000—1950; Sawicki 550; Goplana 800; Galvana 300; Hartwig 450; Kantorowicz 2800; Hurtownia Związkowa 70—75000; Hurtownia Skór 400; Herzfeld 5800; Iskra 2300; Luban 6250; Dr. Roman May 33000; Młyn Ziemiański 1100; Młynotwórnia 950—900; Papiernia Bydgoszcz 450; Patria 750—800; Płotno 800—650; Pneumatyk 80—85000; Spółka Drzewna 1300; Stabrowscy 2250; Fabryka Mebli 400; Tartak we Wrzesni 110—100; Tkanina 500; Unja 7000—7300; Wisła 13000; Wytwórnia chemiczna 165000—160; Grodzisk 1000—1200; Len 3100.

Warszawa, 1 grudnia, urzęd. dzi. w przedd. urzęd.

Nowy York	354000	355000
Belgia	166500	164500
Berlin Gdańsk	—	—
Holandia	—	133000
London	1533000	1553000
Paryż	194000	191250
Praga	101950	104000
Szwajcaria	617000	625000
Wiedeń	4970	4975
Włochy	152250	154000
Budapeszt	—	—
Franki złote	675300	681850

London, 1 grudnia, 2 godz. w przedd. urzęd.

Berlin	23 Bill.	32½ Bill.
Paryż	80,50	81,00
Brussels	95,50	94,35
Amsterdam	11,45½	11,45½
Włochy	100½	100½
Szwajcaria	24,88	24,91
Kopenhaga	21,14½	21,14½
Nowy York	4,34½	4,33,50
Praga	149½	—
Warszawa	15,000	—

Amsterdam, 1 grudnia, urzędowo w przedd. urzęd.

Berlin	0,41½	0,36½
London	11,45½	11,46½
Nowy York	2,64	2,63½
Paryż	14,23	14,12½
Szwajcaria	46,00	46,00
Belgia	12,24½	12,15
Kopenhaga	47,55	47,60
Włochy	11,40	11,35

Zurych, 1 grudnia, ¼24 pop. w przedd. urzęd.

London	24,88	24,91
Nowy York	5,74	5,72½
Paryż	30,95	30,75
Amsterdam	217½	217,50
Włochy	24,77½	24,73
Kopenhaga	103½	103,59
Warszawa	—	—
Praga	16,68½	16,64½
Wiedeń	0,00,31½	0,00,30½

Paryż, 1 grudnia, 1 pop. w przedd. urzęd.

Berlin	—	18,65
Nowy York	—	81,13
London	—	—
Warszawa	—	707½
Holandia	—	80,40
Włochy	—	325½
Szwajcaria	—	86,00
Belgia	—	54,90
Praga	—	—
Kopenhaga	—	—

Nowy York, 1 grudnia, 9½ w przedd. urzęd.

Berlin	—	14
London C. Tr.	—	4,33,37
London 60 dni	4,34½	5,35
Paryż	—	—
Szwajcaria	17,76	—
Holandia	37,90	37,82
Włochy	4,33	—
Kopenhaga	17,97	17,68
Warszawa	—	—

Berlin, 1 grudnia (urzędowo)

	G o ł o w k a	C z e k
Holandia i guld.	1596000	1604000
Buenos Aires i P.	1307700	1323000
Belgia i fr.	195510	190490
Norwegia i kor.	631400	637590
Dania i kor.	758100	761900
Szwajcaria i kor.	1165230	1110770
Finlandia i m. fin.	102740	104260
Włochy i lir.	181545	182455
Anglia i funt.	18354000	18446000
Amerka i dol.	4189500	4216500
Francja i fr.	2271300	228570
Szwajcaria i fr.	738150	741850
Hiszpania i pez.	543625	551375
Tokio i yen.	1995100	2005000
Rio de Janeiro	359100	360900
Austria odstep.	59850	60150
Praga i kor.	121695	122305
Budapeszt i kor.	219450	220550
Bulgaria i leva	32318	32662
Jugosławia i d.	47082	47518

Notowania giełdy.

Kurs dewiz w Gdańsku.

w guldach wdańskich notowano z	1 grudnia gotówk	czek	20 listopada gotówk	czek
1 dolar ameryk.	5,8453	5,840	5,8553	5,847
1000 000 marek polskich	1795	1,805	1,745	1,755
Telegr. wypłaty:				
100 guld. holend.	216,45	21,55	—	—
100 franków franc.	30,67	30,33	30,47	30,63
100 belg.	—	—	—	—
100 szwajc.	100,50	101,00	—	—
100 marek fińskich	—	—	—	—
100 koron szwedzkich	—	—	—	—
100 norw.	—	—	—	—
100 duńskich	—	—	—	—
czek Warszawa	1,676	1,704	1,646	1,654

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Redaktor odpowiedzialny Jan Dampc.
Drukiem Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

Teatr Miejski, Gdańsk

Dyrektor: Rudolf Schaper

W poniedziałek, 3 grudnia, o godz. 7

Biletu stałe seria I.

„Der Evangelimann“

widowisko z muzyką w 2 odsłonach Wilh. Kienzl.

W wtorek, 4 grudnia, o godz. 7 Bilety stałe nie-
ważne. „Wiener Blut“. Operetka.

Kasa otwarta codziennie od godz. 10 do 2-jej.

Bank M. Stadthagen

Tow. Akc.

Centrala Bydgoszcz

Filja BERLIN W. 8 Kronenstrasse 68/69

złatwia wszelkie transakcje bankowe

kupno i sprzedaż OBYCH WALUT, DEWIZ I

Przekazów zagranicznych

BANK EKSPORTOWY

inkaso dewiz eksportowych i wystawianie
zaświadczeń walutowych. (1434)

Najtańsze źródło!

Szkła, porcelany
i naczyń
kuchennych.

Bracia Zegel
Gdańsk

Altst. Graben nr. 62.
(1454)

Tyten do papierosów

Tyten w liściach

do mielenia poleca

A. Pokorra,
1290 Gdańsk,

Pfefferstadt 53.

Przy zakupach
prosimy powoły-
wać się na
ogłoszenia

w
Gazecie Gdańskiej

Domostwo z ogrodem
w Oliwie
(Pelonkerstr.) zlecono mi
sprzedać. Max Mehl,
Fuchswall 3. Tel. 2716 (1444)

Cygara

z najlepszych
zamojskich tytoni

wszelkie gatunki
dla odsprzedających bardzo tanio.

Gebr. Schewe
Tabakfabrikate - Grosshandel
Gdańsk, Langgarten nr. 73

Nowo otworzone!

Pasaż w Zbrojowni

(Zeughauspassage)

Własny oddział

Rosenthal

Porcelana

Porcelana artystyczna

Filiżanki zbiorowe

Serwizy stołowe

Lampy stołowe

Zwiedzenie bez przymusu kupna

1465

Moja wypzedaż gwiazdkowa

będzie

rozmowa dnia w Gdańsku

Proszę zważać w Waszym interesie

j u t r o na moje ogłoszenie

J. Rosenbaum

Breitgasse 128/9

1453

Koło Opieki nad marynarzami

urządza jutro przedstawienie
kinematograficzne
we Werftspiechhaus
od godz. 7 do 9 wieczorem. 1475

Kilku żwawych chłopców

do roznoszenia gazet może się zaraz zgłosić
w ekspedycji Gazety Gdańskiej przy
Pfefferstadt 1 (wejście z uliczki bocznej)

KTO

choruje na błednicę, płuca, niestrawność,
niech używa

„Maltopol“

naturalny środek odżywczy,
niezbędny dla chudych, kobiet, karmiących
matek i starzejących się osób.

Fabryka Wyróbów Składowych „Maltopol“ Tow. Akc.
Kartuzi (Pomorze). 1440

Ubrania męskie

kupuje się najtaniej i najlepiej
także na spłatę ratami (1399)

Milchkannengasse 15, parter